

Solidarność Walcząca

WOLNI I SOLIDARNI

Exemplarz bezpłatny dla struktur młodzieżowych

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 28/223.
11 - 31 grudnia 1989r.

Świąt Bożego Narodzenia w rodzinnej atmosferze a w Nowym 1990 Roku wolnych wyborów, Polski niepodległej i demokratycznej
życzą Redakcja

Konieczne są wolne wybory

1. Polska nie jest ani demokratyczna, ani niepodległa. Pod tą władzą, w tym ustroju nie będzie rozwijać się i bogacić cności przyszły kolejni - miliardy dolarów. Konieczne są wolne wybory. Nie za parę lat - za parę miesięcy. Konieczne jest powstrzymanie spadku stopy życiowej i ochrona najbardziej potrzebujących. Pod takim nami namiarami zamierzamy demonstrować i mobilizować opinię społeczną.
2. Już muszą ustąpić Jaruzelski, Kiszczał i Siwicki. Zmienić trzeba wojewodów, prezydentów miast, naczelników gmin i departamentów. Komunistyczni prominiści odpowiedzialni za zbrodnie i zło systemu nie mają prawa sprawować publicznych funkcji i piastować państwowych urzędów. Powinni zostać osądzeni. Należy natychmiast usunąć PZPR i SB z zakładów pracy, do czego wzywamy grupy naszych członków i sympatyków.
3. Będziemy inicjować i wspierać kluby polityczne "Wolni i Solidarni", które będą jawną szkołą samorządności i demokracji, przybliżać czas obalenia komunizmu.

Za Komitet Wykonawczy Solidarności Walczącej

3. XII. 1989 r.

/-/ Kornel Morawiecki
/-/ Jadwiga Chmielewska
/-/ Roman Zwiercan

Realizm polityczny każe z nieufnością obserwować zachodzące wydarzenia. Nie było jeszcze nigdy tak, by Komuniści grali czysto, nie oszukiwali lub działali przeciw sobie. Oni wciąż - nie ludźmy się - mają olbrzymią siłę. To, że nie demonstrują ani nie wykorzystują pomysłowo stanowić dla nas sygnał alarmowy - widzą w tym jakąś korzyść. Jaką? Podstawowym celem Komunistów była zawsze władza i cel ten się nie zmienił. Nasz kraj wciąż jest własnością Sowietów - na straży ich interesów stoi choćby stacjonująca

ła skierować przeciw niemu. Oddali część władzy i spokojnie siedzą cicho - po to, by pełnie władzy we właściwym momencie odzyskać, a przede wszystkim - by przetrwać. Sytuacja gospodarcza jest bowiem taka, że groziła podstawom systemu. Nie negując pewnego dorobku czy zaangażowania "konstruktywnych", stwierdziliśmy, że większość ich osiągnięć to rzeczy, które i tak zostałyby przeprowadzone, bo były konieczne dla samych Komunistów. Zauważmy jedno - zachłystnięta niespodziewanymi i tanimi sukcesami "konstruktywna

muszą mieć przecież poczucie sukcesu, ale by wygrać wojnę, trzeba ją prowadzić, a nie fraternizować się z agresorem, tylko dlatego, że ten przebrał się za siostrę miłosierdzia (a sanitarką - dodajmy - przewozi broń).

Zadzwijająca jest naiwność tych, którzy zdają się wierzyć, że historia się skończyła, że teraz oczekiwac można od losu samych pomyślnych wydarzeń! Nie. Przejdziemy jeszcze nie raz przez ogień i krew, pałki i więzienia. Historia się nie skończyła. "Wierzący" niech wchodzą w struktury władzy, niech próbują porządkować tę stajnię Augiasza. My zaś organizujmy się i umacniajmy, wydzierając na własną rękę "czerwone mu" co się da, szukajmy sojuszników w kraju i za granicą. Oczywiście, korzystajmy ze swobód, jakie są teraz dostępne, z koncesji uzyskanych przez "konstruktywnych", ale miejmy oczy szeroko otwarte. Walka się nie skończyła i do celu wciąż jeszcze daleko.

Zdawać sobie trzeba sprawę, że większość społeczeństwa chce być usypiana, chce mieć nadzieję, chce marzyć. Obudź się, gdy z ciepłej pierzyny wyciągnie ich łapa zomowca. Naszym zadaniem musi być uświadamianie ludziom, że wolność nie jest łatwa do zdobycia ani tania. I że nie będzie nam dana. Będziemy musieli ją wziąć.

Andrzej Żurawski

NIE LUDŹNY SIĘ

tu ich armia (przyjmuje się to estetycznie jako coś "naturalnego"), LWP, SB, MO itp., zobowiązania Układu Warszawskiego, RWP, tysiące umów gospodarczych i politycznych z ZSRR. To są realia - dostrzegaj ich nie chcą ci, którzy ufają w napad dobroduszości polskich (i innych) komunistów pod przewodnictwem prezydenta PRL.

To co robią obecnie Komuniści, to znany z przeszłości krek wstecz, który umożliwia później wykonanie kilku kroków do przodu. To ów chwyt judo, który impet atakującego pozwa-

epozycja", przypisując sobie zasługi, zapomina o ZSRR - gdzie analogiczne "epokowe przeobrażenia" zachodzą nie dzięki "okrągłemu stolowi", opozycji czy Wałęsie, Geremekowi i Michnikowi, ale dzięki... partii komunistycznej. To samo na Węgrzech i w istocie tak jest również w Polsce. Tak było i w Chinach...

Oczywiście, "konstruktywni" odniosą jeszcze niejedno zwycięstwo - w niewielkich bitwach, w potyczkach z przedstawicielami nomenklatury -

Od redakcji

Tym numerem żegnamy razem z Wami rok 1989. Mamy nadzieję, że uda nam się przygotować i wydać na święta numer specjalny.

Niestety i my także musimy podnieść cenę naszego pisma. Jednocześnie przepraszamy za brak dwóch ostatnich linijek na drugiej stronie w poprzednim numerze, w tym podpisu pod zdjęciem, który brzmiał "Kropiwnicki i Rulewski przy 'rozłamowym stole'".

Polskie Grudnie

Ciężkie grudniowe rocznice: 1970, 1981. Pamiętne krwιά stoczniołców i mieszkańców Trójmiasta, Szczecina, Ełbląga. Pamiętne stanem wojennym, ofiarami górników, zdlawieniem "Solidarnosci", poniżeniem Polski.

2 grudnia br. pod krzyż przy bramie Kopalni "Wujek" przyszedł z Kwiatami gen. Wojciech Jaruzelski. W mundurze. Tym samym, w którym wydawał rozkazy jako minister obrony w roku 1970 i jako premier, szef Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego w roku 1981. Teraz przyszedł tam jako prezydent PRL. "Dzisiaj prezydent jest człowiekiem, który chroni reformy w Polsce" - powiedział premier Tadeusz Mazowiecki. A Ks. Henryk Bolczyk odprawiający nabożeństwo stwierdził: "pod krzyżem jest miejsce dla wszystkich". Rzeczywiście - jest ale na Boga, Generale stan tam bez tego munduru brukanego ludzka i narodowa krzywdą przez lata Twojej komunistycznej służby. I osądz swe czyny, nazwij swe polityczne błędy. I popros rodaków o przebaczenie.

Generale - nie chcemy, niech Pan nie chroni reform w Polsce. Idzie o rzeczy większe. Niech Pan powie prawdę. Potem, dopiero potem może zrozumiemy Pańskie pchylenie głowy przed krzyżem.

Redakcja

Nie wolno nam się zatrzymać na drodze ku niepodległości i demokracji

Demonstracje SW

Gerzów - 13 grudnia - Katowice
Wielkopolski

Kopalnia "Wujek" - 16 grudnia

Rynek godz.16 po mszy św. w kościele Krzyża Św. o godz.18

Poznań - 13 grudnia Wrocław - 13 grudnia

Szczecin - 13 grudnia

Gdynia - 16 grudnia o godz.18

Pl. Wolności - godz.16

ul. Świdnicka - godz.15.15

pl. Grunwaldzki godz.16

po mszy św. w kościele O. Redemptorystów

Prawda jest prosta

Jedną z popularnych "wyjaśnień" obecnych kłopotów, głosi, że "za Gierka" niefrasobliwie przepuściliśmy 20 miliardów dolarów pożyczonych nam przez łatwoujernih zachodnich bankierów i dlatego teraz mamy to co mamy, czyli martwimy się, czy nam wystarczy na chleb do pierwszego.

W twierdzeniu powyższym aż się roi od kłamstw, lub delikatnie mówiąc błędów i pomyłek. Przede wszystkim owe kredyty, a ich łączna suma przekracza już 40 miliardów dolarów, nie są spłacone, więc ich wpływ na nasz byt powinien być obecnie zerowy. Oczywiście, rozczarowani i oszukani wierzyciele nie chcą dawać dalszych kredytów, ale to nie powinno być przyczyną tak gwałtownego spadku naszych realnych dochodów - przecież nie jesteśmy żywieni ani ubierani przez Zachód!

Alfred B. Gruba

Pieniądze dla komunistów

O ile chodzi o same kredyty, to nie "my" przepuściliśmy te miliardy tylko "oni". Mówiąc jaśniej, pożyczki te brało i zmarnowało okupacyjne komunistyczne państwo - PRL, a nie "my" czyli zniewolone, ubezwłasnowolnione społeczeństwo. Nie było też z naszej strony niefrasobliwego przepuszczania tych pieniędzy. Te towary, które władze PRL sprowadziły na kredyt z Zachodu, nie zostały rozdane za darmo, ale normalnie kupione przez nas za nasze nędzne zarobki. Jeśli część zachodnich pożyczek została rozkradzona, to nie przez "nas" ale przez PRL-owską nomenklaturę. W dodatku jak się wydaje, na cele konsumpcyjne zostało zużyte zaledwie kilka procent z tych miliardów. A gdzie reszta? Zapewne większa ich część w ogóle nie dotarła do PRL a została zużyta na cele imperium utrzymania Kuby, Nikaragui, Angoli, Etiopii, wojna w Afganistanie, wszystko to kosztuje naprawdę bardzo dużo.

Również zachodni bankierzy nie byli aż tak łatwoujni. Przecież pożyczali państwu, które było prawnym i faktycznym właścicielem całego przemysłu i całych zasobów naturalnych Polski. Ten ogromny majątek, chociaż w nie najlepszym stanie, był swoistą gwarancją wypłacalności dłużnika. Latwoujność Zachodu polegała na czymś innym. Okazało się, że władze PRL nie mają zamiaru spłacać swych długów i że nie ma sposobu, by je do tego zmusić. Kupiecka uczciwość zderzyła się z komunistyczną bezczelnością.

Brzmi to niewiarygodnie: jak można w obecnych czasach, przy tak wielostronnych powiązaniach i zależnościach wszystkich od wszystkich wziąć tak wielkie kwoty i poprostu nie oddać? Dlaczego Zachód godzi się na to? Otóż ogłoszenie, że PRL jest niewypłacalna, doprowadziłoby do upadku paru szacownych banków, a trudno przewidzieć, jakie byłoby dalsze skutki - może wielka panika na giełdach świata? Cały zachodni system gospodarczy mógłby się zachwiać, parę rządów gwarantujących polskie kredyty znalazłoby się w opałach. I stosunki Wschód-Zachód, tak sympatycznie rozwijające się ostatnio, musiałyby zostać zamrożone. A ów mroźny powiew zarzybyłby pielęgnowane od dziesiątków lat marzenia o uzyskaniu dostępu do rynku Rosji.

Tak więc Zachód ma powody, by nie protestować. Również Komuniści nie są zainteresowani w nadawaniu rozkładu całej aferyze - po prostu chcą dostać dalsze kredyty. W ten sposób strona starąją się sprawić wrażenie, że długi będą spłacone, chociaż obie strony wiedzą, że to nieprawda.

Nie może również być prawda, że PRL nie jest w stanie swych długów spłacić, bo kryzys, spadek produkcji, inflacja, rozpad gospodarki itp. Na temat rzekomej "katastrofy" gospodarki PRL trzeba by wypowiedzieć się osobno, bo to również jest jeden z wypielegnowanych przez propagandę Wschodu i Zachodu mitów. Na razie powiedzmy sobie, że dopóki rząd Mazowieckiego nie przedstawi pełnego raportu o stanie gospodarki dopóty nie mamy podstaw by w ten mit wierzyć. Wracając do długów PRL, to mogłyby one zostać dość łatwo spłacone gdyby władze zdecydowały się sprzedać lub wydzielić (z zachowaniem podstawowych uprawnień) niektóre zakłady przemysłowe. Wyszłoby to nawet taniej, bo realna wartość PRL-owskich długów spadła już do 30%, to znaczy, że weksel rządu PRL może być sprzedany przez wierzyciela za jedną trzecią jego nominalnej wartości. Tego jednak Komuniści nie zrobią, bo wpuszczanie tu obcego kapitału byłoby prawdziwym początkiem końca ich władzy.

Biorąc to wszystko pod uwagę musimy dojść do wniosku, że gospodarstwo posunięcia wicepremiera Balcercowicza są również elementem tego wielkiego oszustwa. W oczach opinii publicznej krajów demokratycznych wywołanie ludności PRL, zwane swojsko "zaciśnięciem pasa", ma świadczyć o tym, że władze PRL są zdecydowane spłacić swój dług za wszelką cenę. W oczach ekspertów Międzynarodowego Funduszu Walutowego ma ono świadczyć o gotowości zastosowania się do ich zaleceń. A wszystko to ma na celu załatwienie dla PRL (choćby będzie się ona nazywała RP lub jakoś podobnie) nowych kredytów - teraz już bardzo niechętnie udzielanych przez zachodnich bankierów. Nie chodzi tu bynajmniej o "wyjście z kryzysu", bo oczywiście gospodarce wymagałoby odłożenia plac i zniesienia wszystkich bezsensownych przepisów krępujących gospodarkę. Niestety, chodzi tylko o to, by komuniści jeszcze raz dostali pieniądze.

(listopad 1989) Alfred B. Gruba

W obronie Związku

Wrocław 30.11.89

Do Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ "Solidarność"
Na ręce Przewodniczącego Komisji Kol. Krzysztofa Dowgiało
Gdańsk, Wały Jagiellońskie

W dniach 23-25.11 br. w Szczecinie odbył się Zjazd Regionalny struktur NSZZ "Solidarność" zarejestrowanych w Międzyzakładowym Komitecie Organizacyjnym. Dokonano wyboru władz regionalnych i delegatów na Zjazd Krajowy Związku. Do udziału w wyborach i Walnym Zebraniu Delegatów nie dopuszczono organizacji zakładowych zarejestrowanych w Tymczasowym Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" Pomorza Zachodniego. Organizacje te i Tymczasowy Zarząd Regionu niezmownie deklarowały wole i podejmowały działania w kierunku uratowania jedności Związku, domagały się przeprowadzenia demokratycznych wyborów otwartych dla wszystkich członków Związku, oraz wspólnego Zjazdu Krajowego.

nie zostały wysłuchane i uwzględnione głosy członków Związku zaniepokojonych rozwojem wydarzeń w NSZZ "Solidarność", zignorowane zostały apele i uchwały Porozumienia na Rzecz Przeprowadzenia Demokratycznych Wyborów w NSZZ "Solidarność", Grupy Roboczej Komisji Krajowej oraz wszystkich tych, którzy domagali się, aby Związek powrócił do zasad sformułowanych na I Krajowym Zjeździe Delegatów.

"Nowe" ciągle idzie

Prezentujemy w całości szczególny dokument "epoki postokragłostołowej". Manipulacje - relikty minionego okresu i dziś nie opuszczają "naszych" decydentów. Oto co nam serwują (podkreślenia redakcyjne):

Dyrektorzy - Naczelni Redaktorzy Różgłośni PR i Ośrodka TV

Upriejmie informuję, że Przewodniczący Komitetu ds. RTV Andrzej Drawicz przekazał dyrektorom centralnych programów RTV następujące wytyczne w związku z ósmą rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. Prośba o wzięcie tych wytycznych pod uwagę w przypadku podejmowania na antenach lokalnych tej problematyki.

Podejmując rozmowy z autorami, którzy przygotowują poszczególne propozycje programowe proszę przekazać następujące moje sugestie:

- należy zachować zasadę równego dystansu w stosunku do ówczesnych dwu stron konfliktu, tzn. umożliwić przedstawienie racji, które przemawiały przeciwko decyzji o stanie wojennym, jak i przesłanek, które to posunięcie w jakiejś mierze usprawiedliwiały,

- w miarę możliwości należy ograniczyć eksponowanie kwestii formalno-prawnych związanych ze stanem wojennym, lecz raczej koncentrować się na aspekcie polityczno-moralnym.

- nie należy szczególnie eksponować kwestii ewentualnego zagrożenia interwencją radziecką, jako przesłanki do wprowadzenia stanu wojennego: w przypadku podejmowania tej kwestii należy zadbać o to, aby wyrażnie osadzać problem w ówczesnych realiach (ekipa Breżniewa), tak aby nie wywołać wśród widzów nastrojów antyradzieckich.

- programy dotyczące rocznicy wprowadzenia stanu wojennego powinny być pozbawione akcentów rewanzystycznych, nawoływania do odwetu itd., powinny natomiast stworzyć wśród widzów odczucie zadośćuczynienia i politycznej satysfakcji.

- należy się wystrzeżać jakichkolwiek ataków personalnych, a zwłaszcza ewentualnych prób dezawuowania osoby Prezydenta PRL.

- w takich ewentualnych programach, jak np. prezentujących wspomnienia byłych internowanych lub programach pokazujących tłumienie siła strajku, należy zachować szczególną rozwagę i umiar, z drugiej jednak strony należy dać jakis podział satysfakcji moralnej represjonowanym.

Warszawa, 1989-10-18

Zastępca dyr. Sekretariatu Generalnego Barbara Okoń

Stanowczo protestujemy przeciwko tego rodzaju praktykom, gdyż uważamy, że prowadzą one w sposób nieuchronny do destrukcji NSZZ "Solidarność".

Domagamy się od Krajowej Komisji Wyborczej, na której ciąży obowiązek przeprowadzenia wyborów zgodnie ze Statutem, unieważnienia wyborów regionalnych w regionie Pomorza Zachodniego i podjęcia działań zmierzających do odbycia Walnego Zebrania Delegatów Regionu w sposób zapewniający właściwą reprezentację wszystkich organizacji zakładowych.

Wzywamy wszystkich członków NSZZ "Solidarność" do obrony Związku przed powstałymi zagrożeniami i przyłączenia się do naszego protestu.

Wrocław, 30 listopada 1989

Pod tym listem podpisało się kilkadziesiąt osób m.in. Marek Muszyński, Leszek Żolyniak, Jerzy Przystała, Jan Waszkiewicz, Andrzej Wisniewski, Romuald Nowicki, Wojciech Hysiecki, Tomasz Wojcik, Stanisław Sauc. Lista sygnatariuszy jest otwarta.

Wojewoda na zagrodzie

Przejscie Komunistów z pozycji ideologicznych na pozycje ekonomiczne odbywa się poprzez zagrabianie majątku narodowego. Wykorzystuje się do tego celu różnego rodzaju spółki lub grabi w sposób jawne bezczelny jak w przypadku wojewody wrocławskiego p. Janusza Owczarka, który nabył nieruchomości o realnej wartości ok. 250 mln zł za 5 mln zł! Nie jest to pojedynczy wyczyn pana wojewody. We Wrocławiu uchodzi on bowiem za głównego "testera" różnego rodzaju wyposażenia domowego (meble, lodówki, dywany, telewizory itp.). Testuje - aż do wymiany na nowe.

9 listopada środowiska prawnicze we Wrocławiu zaniepokojone bezkarnością przedstawicieli nomenklatury przygotowały projekt wystąpienia do Prokuratury Wojewódzkiej. Poniżej fragmenty projektu:

Komitet Obywatelski we Wrocławiu wnosi o to, by Prokurator Wojewódzki we Wrocławiu wystąpił z powództwem cywilnym p-Ko Januszowi i Lidii Owczarkom, zam. we Wrocławiu, ul. Sudecka 122 oraz Urzędowi Miejskiemu w Opolu o stwierdzenie nieważności aktu notarialnego nr A 6093/89 PBN we Wrocławiu z dnia 24 sierpnia 1989 r. Powyższy akt notarialny dotknięty jest nieważnością albowiem w jego następstwie nielegalnie urzędujący Wojewoda Wrocławski, nadużywając swego stanowiska nabył wraz z żoną bardzo wartościową nieruchomość o kubaturze 1185 m³ wraz z działką o pow.

1012 m², za kwotę 5.283.000 zł będącą ułamkową częścią prawdziwej wartości.

Nieruchomość ta była wcześniej przydzielona decyzją administracyjną Januszowi Owczarkowi jako Wojewodzie Wrocławskiemu. Przepisy prawa lokalowego pozwalają na wydawanie decyzji o przydzieleniu lokali mieszkalnych wyłącznie na rzecz osób o najniższych zarobkach, przy zastosowaniu normy powierzchni 10 m² na osobę.

Jako że art. 30 prawa lokalowego pozwala na przydzielanie lokali mieszkalnych bez powyższych ograniczeń - na rzecz osób piastujących kierownicze stanowiska.

Nieruchomość ta zatem powinna służyć kolejnym wojewodom, jako ich lokal reprezentacyjny, a nie można dopuścić do tego, by władze lokalowe przy obecnych trudnościach musiały przydzielać każdemu kolejnemu wojewodzie kolejne lokale, reprezentacyjne, w których by się oni następnie uwiązczali.

Akt notarialny nr A 6093/89 został sporządzony w oparciu o nieaktualną i zaniżoną wycenę wartości nieruchomości wg treści której nieruchomości miała być warta 6.610.000 zł, a po skorzystaniu przez nabywców z 20% bonifikaty cena wyniosła jedynie 5.283.000 zł.

Wydaje się uzasadniony zarzut, że Janusz Owczarek nadużył swego stanowiska, wyrządził poważną szkodę w majątku Skarbu Państwa, a ponadto będąc wojewodą wykazał rażącą niegospodarność, ponieważ nieruchomość ta sprzedana na warunkach odpowiadających zasadom uczciwego obrotu mogłaby wzbogacić Skarb Państwa.

W momencie kiedy zada się od obywateli maksymalnych wyrzeczeń i ograniczenia swoich potrzeb z uwagi na trudną sytuację Państwa - podjęte uwiązczanie się przez wysokiego urzędnika państwowego budzi skrajnie społeczne niezadowolenie.

O ile wiemy dotychczas Komitet Obywatelski i Prokuratura nie skorzystały z tych materiałów. Członkowie prosimy o nagłośnienie tej sprawy. Żadamy zwrotu zagrabionego mienia. Wojewoda i jego poplecacy muszą odejść!

red.



Listy od czytelników

Do Redakcji
Solidarności Walczącej

...W artykule "Ludzie się boją", "SW" 13-26 XI 89 nawołujecie do strajku generalnego. Przecież doprowadziliby to do upadku rządu Mazowieckiego. A tego chcą Komuniści bo oni wtedy przejęliby władzę. Przecież oni na to liczą. Po za tym, czy nie widzicie, że wszystko w naszym Kraju się rozlatuje. Popatrzcie na wozy tramwajowe, autobusy, wagony kolejowe.../.../ Doszczętnie chcecie zniszczyć ten kraj. Przecież przez 50 lat robiła to komuna, to znaczy niszczyła kraj Skarb, jest pusty, a właściwie go nie ma. Czym byście placili godziwą pensję ludzimą. Czym? Można walczyć nie strajkując. Przypatrzcie się w wschodnim Niemcom jak oni to robią. Poza tym, wyganijcie PZPR z zakładów pracy, wyrzucacie wojewodzkich i powiatowych sekretarzy z ich gabinetów. Odbieracie im domy partyjne. Niech idą do suteren. Domy oddać na użytek publiczny. Macie młodych ludzi, niech oni to robią. Powiadacie, że nie ma do kogo strzelać. Oj znalazłoby się znalazło. Tylko po co to robić. Kule zostawić na ten czas jak oni zaczęliby strzelać do ludzi. /.../

Jeszcze jedno, jakie to Wasze podziemie, skoro podajecie nazwiska i adresy kontaktowe. Przyjdą nieznanymi sprawcy pod adres kontaktowy. Przyłożą dziecku lub żonie noż do gardła i będzie biedak śpiewał wszystko co wie i nie wie o swoim podziemiu i o Morawieckim. - Jakież to podziemie? Nie mam o Was wyrobionego zdania. Wydaje mi się, że Wasze podziemie to jest dzwina albo niebezpieczna zabawa. Ludzie nie chcą się wikać w coś co może przynieść szkody im i całemu umęczonemu krajowi. Tylko dobra walka może coś dać - nie bezmyślna.

P.S. Pomagajcie się wypędzenia ruskich żołdaków z Polski. Jak długo na nich mamy pracować. Dzieciom polskim brakuje chleba a im musimy dawać.

Na zmiany nie należy czekać

(Rozmowa z Jadwigą Chmielewską - członkiem Komitetu Wykonawczego SW)

Fragmenty rozmowy z Jadwigą Chmielewską zamieszczonej w piśmie "Funkci" nr 2.

Pyt.: Ukrywasz się już 8 lat. Czy nie uważasz, że zaistniały warunki do legalnej działalności?

J.CH: Zdaje sobie sprawę z tego, że wielu ludzi uważa, iż komunizm odchodzi do lamusa historii, mamy już prawie wolną Polskę. W rzeczywistości nie zaistniała żadna tak istotna zmiana polityczna, która by gwarantowała pozabawienie komunistów władzy.

Uważam, że wszystko, co się obecnie dzieje, jest grą Komunistów. Aby przetrwać musieli się zreformować, musieli wciągnąć w orbitę władzy opozycję. Bez solidarnościowego rządu Mazowieckiego nie można by dokonać tak drastycznych podwyżek. Chaos w gospodarce jest niewyobrażalny. Poślowie z OKP zgodnie stwierdzają, że wiedzieli, iż jest brzydzo źle, ale nie znali ogromu katastrofy gospodarczej. Sądzę, że komuniści albo "wdrukują" opozycję w system, albo gdy to się nie uda zwałą całą winę za pogłębianie kryzysu na "Solidarność" i w ten sposób będą usiłowali przejąć powtórnie pełnię władzy.

Pyt.: Ale system się zmienia. Widac to choćby w TV.

J.CH: Istota komunizmu się nie zmienia. Zmienia się tylko forma. Partie Komunistyczne zmieniają nazwę. To tylko nazwa. Nomenklatura się uwiązczca, nie tylko przez spółki, ale i tzw. akcjonariat pracowniczy zostanie zdominowany przez Komunistów. Mogą się też "załapać" karierowicze z "Solidarności". Nie wierzę, by można było w obecnych warunkach pół-wolności przeprowadzić uwiązczczenie społeczeństwa prawdziwie. Niestety do "Solidarności" oprócz ludzi uczciwych weszli też ci, którym marzy się kariera. Jest to kolejna tragedia tego ruchu. Nie nastąpiła taka selekcja jak w 80 r., kiedy to ludzie, którzy organizowali "Solidarność" mogli liczyć tylko na kłopoty. Teraz "Solidarność" najpierw została zalegalizowana, a więc rozpoczęła się walka o stołki i prowadzona nie zawsze uczci-

wymi metodami. Realizowany jest scenariusz Żabińskiego: "dać im lokale i pieniądze a będą walczyć między sobą".

Red.: W Twojej ocenie sytuacja wygląda tragicznie.

J.Ch: Tak. Wyrzeczenia narodu zepchnęły go na granicę niedzi i głodu. Znow największe koszty płacą najubożsi. Komuniści natomiast przygotowują się do prowadzenia działalności gospodarczej przez Partię. W KC zajmują się tym towarzysze Kubaśiewicz i Wilczek. Zamierzają przekształcić Komitety w podmioty gospodarcze. "Ten nurt gospodarskiej zaradności ma polepszyć samopoczucie członków partii, stworzyć solidne podstawy ekonomiczne niezależności". Te słowa Kubaśiewicza można tłumaczyć jako pokrzepienie dla funkcjonariuszy partii, że nie oni poniosą koszty Kryzysu. Im partia zagwarantuje wysokie dochody. Staniemy się społeczeństwem zebrańców, a rządzić nami będą Komuniści.

Pyt.: Ale aby wyjść z kryzysu musi społeczeństwo ponieść pewne koszty.

J.CH: Tak, ale inaczej ponosi się je wiedząc, że Polska jest wolna i pracujemy dla siebie, że nikt nas nie okradła, nie marnujemy naszej pracy. Teraz tych gwarancji nie ma. Jedyną szansą wyjścia z kryzysu jest uwolnienie się od komunizmu.

Pyt.: Jakich zmian oczekujesz aby to stało się faktem?

J.Ch: Na zmiany nie należy czekać, należy je przeprowadzać. Musi tego dokonać cały naród. Należy przeprowadzić wolne wybory do parlamentu, wybrać prezydenta w wyborach powszechnych. Zmienić Konstytucję. Zrewidować nasze stosunki gospodarcze i polityczne z ZSRR. Wolne wybory powinny być przeprowadzone jak najszybciej nie tylko w Polsce, ale i innych państwach bloku. Tylko wolne społeczeństwa mogą decydować o swym losie. Z przerażeniem patrzę, jak w innych krajach obrotu opozycja bierze przykład z Polski i też wprowadza samoograniczenia.

Na początku grudnia br. na Ukrainie, do tamtejszych środowisk niepołączonych, pojechał nasz specjalny wysłannik z listem Przewodniczącego SW. Oto treść listu:

Bracia Ukraińcy!

Nasze narody dzieli morze krwi, łez i bólu. Przez wieki tak się składało, że to my Polacy byliśmy silniejsi i mimo wszystko mniej doświadczeni przez los. Teraz też mamy państwo, co prawda Komunistyczne ale przecież bardziej polskie niż ukraińska jest Wasza Republika Radziecka. Z powodu tej przewagi łatwiej nam, pomimo okrutnych krzywd doznanych podczas ostatniej wojny, wyciągnąć ku wam rękę do narodowej zgody. Czynie to jako Polak i jako przewodniczący Solidarności Walczącej - organizacji, której celem jest nasze i Wasze, każdego człowieka i narodu, wyzwolenie z pot Komunistów. Wyzwolenie wspólne, gdyż tylko takie być może i takiego chcemy.

Niech nas nie dzieli graniczne spory i waśnie. Solidarność Walcząca uznaje obecne granice. Spodziewamy się Waszej wzajemności. Decyzje w Jałcie i Poczdamie pogwałciły sprawiedliwość, miliony ludzi wykończyły z ich przastarych siedzib. Niechby wreszcie w przyszłości oba nasze wolne narody miały granice pokoju i przyjaźni. Niechby wymieniały się skarbami swej tradycji, mowy i kultury.

Na pohybel Komunie! Na pohybel największej nowożytnej pladze wyniszczającej Ukraińców i Polaków, Litwinów i Białorusinów, Rosjan i Chinczyków.

Zycze wam, ukraińscy bracia, tego o co i my tu tak walczymy - praw i demokracji, solidarności i niepodległości.

Kłaniam się i serdecznie pozdrawiam
Przewodniczący SW Kornel Morawiecki

"My, górnicy zapolarnej Workuty, zwracamy się do wszystkich demokratycznych sił z prośbą o wsparcie naszych, politycznych żądań. Tu, gdzie marły z zimna i głodu tysiące więźniów przeklinających Stalina i jego system, narodził się ruch robotniczy który ma na celu zburzenie tego narkozowo-administracyjnego systemu. To znaczy, że śmierć więźniów w stalinowskich obozach nie poszła na marne." z odczytu Miejskiego Komitetu Strajkowego Workuty (3 XI 1989) / Express-Kronika nr 45 /

Węgrzy nie dali się oszukać. w referendum wywalczonym przez organizacje, które nie zgodziły się na podpisanie umów z komunistami przy ich "okrągłym stole", społeczeństwo opowiedziało się za usunięciem partii z zakładów pracy, likwidacją partyjnej straży robotniczej, rozliczeniem partii z majątku oraz wyborze prezydenta po wolnych wyborach. Referendum było bojkotowane przez konstruktywną opozycję - Forum Demokratyczne - które chciało dochować porozumień z komunistami.

Dziękujemy Organizatorzy i uczestnicy wystawy "Polska bez cenzury" -
100 DM, Prawdziwo- 30 Dca, Znaczkii- 61 Dca, Wrona- 5000 ,
Sympatyczna- 3000, Samarytania- 10t., Ewa Kuźniewicz-Kieryłow, Jarosław
Kieryłow, Janusz Świerzbicki, Wiesław Niemczym, Zdzisław Ginda, Krzysztof
Ciszek, Tadeusz Rybak, Krystyna Rybak, Robert Brodnicki, Marian Wnek,
Irena Kowalek, Marian Pelc, Henryk Pelc, Jacek Paśnik - wszyscy po
10 DM - razem 140 DM, sprestawanie: "Marek Wiczerek - czcianka".

Korespondencję do redakcji prosimy kierować na adres przedstawiciela SW
Wojciecha Mysleckiego, ul. Śniegockiego 29, 52-414 Wrocław, tel. 61 03 89.

SW nr 28/223 zam. 7.12.1989 r. Wydaje Ag. Inf. SW Nakład 24000

Pomnik Legionistów

W miejscowości Czarkowy (nad Nidą) na Ziemi Kieleckiej, w miejscu zwycięskiej bitwy Pierwszego Pułku Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego z oddziałami rosyjskimi w 1914 roku - został ufundowany przez społeczeństwo polskie - Pomnik Czynu Legionowego, którego odsłonięcie nastąpiło w 1928 roku w obecności Prezydenta R.P. - Ignacego Mościckiego.

W 1945 roku w czasie ofensywy styczniowej, pomnik ten został barbarzyńsko zniszczony przez Armię Czerwoną.

W sierpniu 1989 roku zawiązał się Komitet Odbudowy Pomnika. Jego celem jest odbudowanie monumentu a także opieka nad cmentarzem legionistów i poległych we wrześniu 1939 roku żołnierzy WP oraz partyzantów AK. Komitet zwraca się do wszystkich osób posiadających udokumentowane wspomnienia dotyczące historii Pomnika, fotografie lub inne materiały z prośbą o ich wypożyczenie. Kontaktować się w tej sprawie należy z p. Stanisławem Rembiewiczem, ul. Staszica 3a/12 (tel. 76 666), 67-100 Nowa Sól.

W skrócie

W wiadomościach TV, komentując wizytę Premiera Hazowieckiego w Moskwie, W. Osiatyński zapewnił, że w przyszłości gdy ZSRR dostarczy do Polski mniej energii to dostanie mniej węgla. Czyżby dotychczas było odwrotnie?

Waleśa podczas pobytu w Wielkiej Brytani powiedział, że "mamy już demokratyczny dem". A to ci heca! Powiedział również "W Polsce nikt nie używa już słów socjalizm i kapitalizm". Co na to PPS-RD, liberalowie i minister Balcerowicz?

Grupa posłów (w tym z PZPR) wniosła do Sejmu PRL projekt zniesienia święta 22 lipca. Uważamy to za błąd. Co bowiem stanie się z amnestiami z tej okazji?

Bez zmian we władzach Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego po ostatnim zjeździe. Prezesem Sadowski, wiceprezesem Messner. Tak ciągnąć, do kolejnych etapów reformy!

F-3 - Bombowiec "Regionu"

Ostatnie w stepce redakcyjnej tygodnika RKW NSZZ"3" Dolny Śląsk ukazał się tajemniczy kod F-3. Nie wskazuje on na powiązania "Regionu" z Pentagonem (F-16 symbol amerykańskiego myśliwca bombardującego) ale na powiązania z cenzurą. Jest to bowiem jej znak.

W momencie ukazania się takiego znaku w stepce SW prosimy czytelników o rezygnację z czytania.

Wiadomości Organizacyjne

Na prośbę Kornela Morawieckiego funkcję kolejnych Przedstawicieli SW w Kraju zgodzili się pełnić:

Stanisław Janusz, lat 62, żonaty, czworo dzieci. Członek "Solidarności" od roku 1980. Działacz tajnych struktur związkowych w czasie stanu wojennego.
Adres: ul. Sikorskiego 9/4, tel. 806-86, Szczecin

Krzysztof Korczak, lat 27, żonaty, dwoje dzieci. Członek "Solidarności" w latach 1980-81. Działacz tajnych struktur w stanie wojennym. Kilkakrotnie zatrzymywany. Autor publikacji w pismach podziemnych.
Adres: ul. Mazurska 14/4, Szczecin

Pozostali przedstawiciele SW:

Marek Czachor, ul. Czerwonych Kosynierów 69/1, Gdynia
Haciej Frankiewicz, ul. Gromadzka 223, Poznań; tel. 53 28 57
Antoni Kopaczewski, ul. Warskiego 1/25, Rzeszów, tel. 44 762
Wojciech Myslecki, ul. Śniegockiego 29, Wrocław; tel. 61 03 89

Dnia 24.X.1989r. zawiązany został Pododdział Solidarności Walczącej w Wałbrzychu. Przewodniczącym jest Andrzej Kłos, ma on prawo decydowania o działalności SW na terenie działalności Pododdziału.

Przewodniczący SW Kornel Morawiecki

* Ukazaly się nowe pisma SW. Na Śląsku "PUNKT". W Krakowie "Brulion Informacyjny SW".

* AISW wydała broszurę Antoniego Lenkiewicza pt. "Więzieni i zamordowani w PRL". Cena 850 zł. Ukazał się także drugi numer "Żołnierza Solidarnego" - pisma dla żołnierzy zawodowych LWP wydawanego przez SW i LDP"R".

* Jawnym przedstawicielem MRO SW w Opolu jest Andrzej Buchowski, ul. Chabrów 94/101, tel. 268-37.

* W województwie suwalskim powstała grupa SW. Punkt informacyjny grupy czynny jest w soboty w godz. 18-20 u Honiki Borowskiej-Kołankiewicz, pl. Zwycięstwa 11/1, 19-500 Goidap.

* W województwie siedleckim powstała grupa SW. Wydaje ona siedmiomiesięczną edycję naszego pisma. W lokalu siedleckiego oddziału Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego dostępne są wydawnictwa SW.

* Przedstawicielem wydawnictwa PETIT w Kraju jest Marek Czachor, ul. Czerwonych Kosynierów 69/1, Gdynia. Zagranicznymi przedstawicielami są Magdalena Wyszacka-Zurawski i Krzysztof Zurawski - Wehring 5, 4600 Dortmund 15, BRD/RFN.

* Przedstawicielem SW Trójmiasto jest Bogusław Spodzieja, lat 29, żonaty, troje dzieci, pracownik Stoczni Gdąskiej, ul. Glinna 108, 83-330 Żukowo. Zagranicznym przedstawicielem Oddziału jest Bogdan Partyka - USA, 6240 N. Winthrop, Chicago, Illinois 60660. Biuro Informacyjne SW Trójmiasto mieści się u Pani Badurskiej, Gdańsk, ul. Heweliusza 10/3, tel. 31-64-37.

* Klub Polityczny "Wolni i Solidarni", Poznań, ul. Górna Wilda 106.

